

Wielka Brytania: czy można wyśmiewać się z burki?

Boris Johnson, były minister spraw zagranicznych i były burmistrz Londynu, napisał w poniedziałek w „Daily Telegraph” o muzułmańskiej burce: „To absolutnie żenujące, że ludzie decydują się na chodzenie w czymś, co wygląda jak skrzynka na listy”.

Dodał, że „jeśli spotkałby studentkę (...) wyglądającą jak rabuś napadający na bank”, poprosiłby ją o odsłonięcie twarzy.

Premier May skrytykowała Johnsona za ten komentarz i powiedziała, że były minister obraził wiele osób i powinien przeprosić. Johnson, który w ubiegłym miesiącu zrezygnował ze stanowiska w ramach protestu przeciwko planowi Brexitu, powiedział, że jego zdaniem Wielka Brytania nie powinna jednak zakazywać noszenia burki. Jego komentarz odnosił się do wprowadzonego niedawno przez Danię zakazu noszenia zasłony w miejscach publicznych..

Theresa May zaznaczyła, że każdy, kto wypowiada się na ten temat, powinien „uważnie przemyśleć język, którym się posługuje oraz wpływ, jaki ma on na ludzi”. Premier podkreśliła, że ludzie powinni mieć prawo praktykować swoją religię, a „w przypadku kobiet, burek oraz nikabu - prawo decydować, co ubierają”. Zgodziła się również z przewodniczącym partii, Brandonem Lewisem, który wezwał Johnsona do przeprosin.

Mohammed Amin, założyciel Conservative Muslim Forum powiedział, że Boris Johnson ma wprawdzie pełne prawo komentować kwestie związane z burkami, ale jego zdaniem nabijanie się z kobiet, które je noszą, jest „złe” i „wprowadza podziały”. „Jego słowa były podburzające i wpisują się w skrajnie prawicową narrację, mówiącą, że nie ma miejsca dla muzułmanów w tym kraju. Te komentarze dzielą nasz kraj w czasach, gdy towarzyszy nam już wystarczająco dużo stresu”, powiedział Amin.

Inni oskarżyli Johnsona o próbę wykorzystania wrażliwej kwestii w celu powrotu do centrum sceny politycznej, w kluczowym momencie negocjacji na temat Brexitu. Wielu konserwatywnych aktywistów, którzy popierają jego stanowisko promujące zerwanie z Unią Europejską, może poprzeć byłego ministra jako potencjalnego następcę Theresy May.

Nadine Dorries, parlamentarzystka Torysów, poparła wypowiedź Johnsona na temat burki w serii postów w mediach społecznościowych, podkreślając, że „nie posunął się on za daleko”. Nawiązując do państw, które narzuciły restrykcje związane z takim ubiorem napisała: „Francja, Dania, Holandia, Belgia - te kraje nie padają na kolana w ramach przeprosin”.

Bohun, na podst.

<http://www.euronews.com/2018/08/08/boris-johnson-sparks-furore-with-inflammatory-burka-comments>